

Starcia na granicy Iranu z Afganistanem

1 sierpnia 2022

Siły Talibów starły się na granicy Iranu z Afganistanem z irańską Strażą Graniczną. Według Teheranu obyło się bez ofiar. Afgańczycy z kolei twierdzą, że jeden z ich ludzi zginął, inny natomiast został ranny.



Szczegóły wybuchu starć pomiędzy tymi dwoma islamskimi krajami nie są jasne. Irańczycy obwiniają o wszczęcie walk stronę afgańską, Afgańczycy stronę irańską. Według gubernatora powiatu Hirmand w ostanie Sistan i Beludżystan Meysama Barazandeha Talibowie naruszyli irańską granicę – strona perska dokonała w związku tym „niezbędnej odpowiedzi” – mowa rzecz jasna o ostrzale – po czym Talibowie odpowiedzieli tym samym.

Według strony afgańskiej z kolei, jak sugeruje centrum informacyjne prowincji Nimroz, za kryzys odpowiadają Irańczycy, którzy mieli ostrzelać patrol Talibów w dystrykcie Kang w Prowincji Nimroz. Według Talibów w starciu zginął jeden z ich oficerów granicznych, drugi z kolei został ranny.

Nie są to pierwsze w tym roku starcia na granicy Islamskiej Republiki Iranu i Afganistanu od kiedy do władzy w tym drugim doszli Talibowie. W zeszłym miesiącu irańskie MSZ poinformowało iż strażnik graniczny kraju Persów zginął w wyniku „incydentu” na przejściu granicznym z Afganistanem. Lecz do walk pomiędzy tymi dwoma stronami dochodzi praktycznie od momentu kiedy Talibowie przejęli kontrolę nad Afganistanem.

1 grudnia 2021 roku na przykład Talibowie otworzyli ogień w kierunku Irańczyków po czym strona Perska odpowiedziała tym samym w kierunku oddziałów afgańskich. Walki zakończyły się

jeszcze tego samego dnia. Obie strony zaprzeczyły, że doznały jakichkolwiek strat. W kwietniu 2022 roku z kolei napięcia na granicy tych krajów spowodowały, że Irańczycy mieli dokonać projekcji siły wojskowej, wysyłając pod granicę z Afganistanem 88 dywizję pancerną.

Sytuacja na tej zdestabilizowanej dnia wczorajszego granicy nie wygląda więc najlepiej już od wielu miesięcy. Potyczki pomiędzy Irańczykami a Afgańczykami z całą pewnością nie są korzystne w tym momencie zwłaszcza dla Teheranu, gdyż jak sugerują to Izraelczycy (których rewelacje należy rzecz jasna traktować z przymrużeniem oka), Iran jest o krok od zdobycia możliwości wyprodukowania bomby atomowej. Według byłego dyrektora izraelskiego wywiadu wojskowego a następnie szefa sztabu generalnego IDF i premiera państwa syjonistycznego Ehuda Baraka jest już nawet za późno na bombardowanie irańskiego programu nuklearnego precyzyjnymi uderzeniami w konkretne ośrodki wzbogacania uranu, gdyż od posiadania przez Teheran odpowiedniej ilości wysoko wzbogaconego uranu do wyprodukowania pierwszej irańskiej bomby oraz technologii, która ma uczynić z niego broń dzielić ma nas kilkanaście dni.

Tak złowieszcze głosy, które należy traktować jako albo zachęcenie do jak najszybszych uderzeń na Iran, albo też jako zachętę do zawarcia nowego porozumienia nuklearnego, pokazują, że wojna Afganistanu z Iranem może być obecnie jedną z najkorzystniejszych inicjatyw dla Izraela i jego sponsora i protektora z Waszyngtonu, gdyż taki konflikt odwróciłby uwagę kierownictwa politycznego irańskiego państwa i tamtejszego wojska od kwestii nuklearnych i obrony swojego programu atomowego przed ewentualnym atakiem na niego.

Gdyby doszło do wojny pomiędzy Irańczykami a Afgańczykami z pewnością mogłaby ona więc zaburzyć program jądrowy IRI i skoncentrować ich armię na wschodnich rubieżach kraju i tym samym osłabić potencjał obronny kraju wobec czyhających na moment słabości Iranu Izraelczyków.

Nie należy rzecz jasna wyciągać z tego typu izraelskiej propagandy zbyt pochopnych wniosków, gdyż najprawdopodobniej jak zwykle kwestia irańskiego programu nuklearnego zostanie rozwiązana poprzez tajne operacje, opóźniające jego rozwój, prowadzący rzekomo w kierunku wojskowych zdolności atomowych kraju Persów.

Autorstwo: Adolf Rotshild

Na podstawie: Voanews.com, en.Wikipedia.org, Iranintl.com, Farsnews.ir, DW.com, BBC.com, Jpost.com, Time.com

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl